

Sygnatura akt VIII Ga 119/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Piotr Sałamaj

Sędziowie: SO Krzysztof Górski (spr.)

SR (del.) Anna Górnik

Protokolant: st. sekr. sądowy Monika Stachowiak

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2014 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. S.

przeciwko M. M. (1) i C. M. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku częściowego Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z dnia 23 stycznia 2014 roku, sygnatura akt XI GC 503/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

1. zasądza od pozwanej C. M. (1) na rzecz powoda S. S. kwotę 6534,14 zł (sześć tysięcy pięćset trzydzieści cztery złote czternaście groszy) z ustawowymi odsetkami od kwot:

- 5254,15 zł od dnia 22 lutego 2012 r.

- 1280,00 zł od dnia 27 lutego 2013 r.;

2. oddala powództwo w stosunku do C. M. (1) w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1544 zł (jeden tysiąc pięćset czterdzieści cztery złote) tytułem kosztów procesu.

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanej C. M. (1) na rzecz powoda kwotę 927 zł (dziewięćset dwadzieścia siedem złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Krzysztof Górski SSO Piotr Sałamaj SSR del. Anna Górnik

Sygn. akt VIII Ga 119/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem częściowym Sąd Rejonowy oddalił w całości powództwo kierowane przez S. S. w stosunku do pozwanej C. M. (1).

Sąd wskazał, że powód S. S. wniósł przeciwko pozwanym C. M. (1) oraz M. M. (1) pozew o zapłatę kwoty 6534,13 złotych wraz z odsetkami i kosztami procesu. W uzasadnieniu powód wskazywał, iż jest wierzycielem spółki z o.o. (...). Przeciwko spółce toczyło się postępowanie egzekucyjne, które okazało się bezskuteczne. Członkami zarządu we wspomnianej spółce były pozwane. Na dochodzoną pozew należność składa się kwota główna zasądzona nakazem zapłaty, odsetki od niej – liczone zgodnie z nakazem, koszty postępowania sądowego.

Po wydaniu w sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym pozwana C. M. (1) wniosła o oddalenie powództwa, wskazując, że zrezygnowała z pełnienia funkcji członka zarządu w marcu 2010 r., a więc przed powstaniem roszczeń powoda. Wskazała też, że w okresie, gdy ona pełniła funkcję członka zarządu, sytuacja spółki była dobra.

Wobec drugiej pozwanej postępowanie zostało zawieszone z uwagi na brak prawidłowego adresu.

Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego ustalił, że spółka Zakład Usług Handlowych (...) spółka z o.o. w S. została zarejestrowana 22.07.2009 r. Jej jedynym udziałowcem oraz prezesem była wówczas C. M. (1). Spółka miała kapitał zakładowy 5.000 zł. Spółka nie miała majątku trwałego, samochody były dzierżawione. Spółka była wypłacalna tylko przez kilka miesięcy, potem zaczęły się problemy, gdyż psuły się wynajmowane pojazdy. Wszystkie rozmowy z kontrahentami prowadziła M. M. (1). W dniu 17 marca 2010 r. pozwana C. M. zaciągnęła pożyczkę gotówkową na 6 lat w kwocie 52.000 zł z ratą 1111 zł miesięcznie. Pożyczka przeznaczona była na spłatę zobowiązań spółki (...), która wówczas nie miała już zysków i nie miała zdolności kredytowej.

C. M. (1) złożyła pisemne oświadczenie datowane na 1.03.2010 r., że z tym dniem rezygnuje z pełnienia funkcji członka zarządu, a funkcję prezesa przejmuje M. M. (1). Oświadczenie to nie zostało w tym czasie zgłoszone do KRS z wnioskiem o wykreślenie C. M. i wpisanie M. M. jako członka zarządu.

W dniu 27.06.2011 r. C. M. sprzedała M. M. swoje udziały w spółce (...). Po tej transakcji zgłoszono do KRS M. M. jako nowego członka zarządu.

Nakazem zapłaty z dnia 13 kwietnia 2011 roku Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej zasądził na rzecz S. S. od Zakładu Usług Handlowych (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 5254,15 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 8 kwietnia 2011 r. oraz kosztami procesu w kwocie 1280 złotych. Na zasądzoną należność składała się kwota główna z faktury nr (...) z 30.08.2010 r. – 4970,88 zł, płatna 14.10.2010 r. i skapitalizowane odsetki ustawowe – 283,27 zł.

Postanowieniem z dnia 14 czerwca 2011 roku Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej nadał nakazowi klauzulę wykonalności.

Na podstawie powyższego nakazu wszczęto egzekucję przeciwko spółce (...). Pismem z 23.01.2012 r. Komornik zawiadomił wierzyciela, że postępowanie będzie umorzone, gdyż zajęcia wierzytelności okazały się bezskuteczne, spółka nie jest właścicielem pojazdów mechanicznych, pod adresem siedziby spółki nie zastano pracowników ani osób wchodzących w skład organów. Nie ustalono majątku spółki, spółka nie jest właścicielem ani użytkownikiem wieczystym nieruchomości, a Komornik prowadzi przeciwko spółce szereg postępowań na ok. 167 tys. zł. Postanowieniem z 22.05.2012 r. postępowanie egzekucyjne zostało umorzone z uwagi na bezskuteczność.

Powód wezwał C. M. (1) do zapłaty kwoty 30869,47 zł (na którą składała się m.in. należność z ww. nakazu) w terminie do 21 lutego 2012 r.

W grudniu 2012 r. pożyczkę – 70.000 zł, zaciągnął także mąż C. M., pieniądze te także przeznaczono na spłatę długów spółki, miesięczna rata wynosi 1000 zł. Było to następstwem zawarcia przez spółkę (...) ugody sądowej, w której spółka zobowiązała się spłacić dług (zaległy czynsz za samochody). Sprawa zakończyła się w sierpniu 2012 r., decyzję o ugodzie podjęła pozwana, także ona udzieliła pełnomocnictwa prawnikowi, który reprezentował spółkę.

W oparciu o tak przedstawiony stan faktyczny Sąd uznał, że powództwo nie jest uzasadnione.

Dla oceny prawnej powództwa zastosowano normę art. 299 § 1 k.s.h. i na tej podstawie stwierdzono, że okoliczności, od których zależy powstanie odpowiedzialności członka zarządu za zobowiązanie spółki, zostały wykazane w sposób nie budzący wątpliwości. Zdaniem Sądu świadczy o tym prawomocny nakaz zapłaty zaopatrzonej w klauzulę wykonalności oraz postanowienie komornika potwierdzające bezskuteczność egzekucji. Sąd zakwalifikował dokumenty te jako dokumenty urzędowe i odwołał się do art. 244 k.p.c. dla określenia ich waloru dowodowego.

Odnosząc się do argumentacji strony pozwanej Sąd wskazał, że starała się ona doprowadzić do oddalenia powództwa podnosząc, że zobowiązanie powstało, gdy przestała ona być członkiem zarządu. Na dowód tego przedstawiła oświadczenie o rezygnacji z tej funkcji, datowane na 1.03.2010 r. Według Sądu z przedstawionego przez powoda pozwu w sprawie, w której wydano nakaz zapłaty wynika, że jego wiarygodność powstała w sierpniu 2010 r. i stała się wymagalna w październiku 2010 r. Sąd w tym świetle stwierdził, że formalnie oświadczeniu, przedstawionemu przez pozwaną, nie można nic zarzucić. Jako jednoosobowy udziałowiec spółki mogła ona w dowolnym momencie podjąć uchwałę o odwołaniu jej z funkcji członka zarządu i powołaniu w to miejsce drugiej pozwanej. Uchwała taka nie wymaga żadnej szczególnej formy, a gdy jedyny członek zarządu jest jednocześnie wyłącznym udziałowcem, odpada problem zakomunikowania faktu rezygnacji właściwemu podmiotowi. Zdaniem Sądu okoliczność, że złożenie oświadczenia o rezygnacji z funkcji członka zarządu nie znalazło odzwierciedlenia w rejestrze spółki, nie jest równoznaczna z uznaniem, że pozwana nadal pełniła funkcję członka zarządu, jako że wpis do KRS ma w tym przypadku charakter deklaracyjny. Zdaniem Sądu jednak przyjęciu, że pozwana przestała być członkiem zarządu z chwilą złożenia wskazanego oświadczenia, sprzeciwia się treść jej zeznań, z których wynika, że jakkolwiek synowa zajmowała się działalnością biznesową spółki, to od strony prawnej reprezentantem jeszcze przez długi czas od złożenia oświadczenia pozostała pozwana (wskazany przez pozwaną fakt udzielenia pełnomocnictwa w imieniu spółki w procesie zainicjowanym w 2011 r. przez wierzyciela spółki, a także zgoda na zawarcie ugody). Te fakty wskazują, że pozwana uważała się za członka zarządu i pełniła tę funkcję w czasie powstania zobowiązania powoda.

Mimo takiej oceny Sąd uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, wskazując, że zgodnie z art. 299 § 2 k.s.h. okolicznością zwalniającą członka zarządu z odpowiedzialności jest m. in. to, że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewszczęcia postępowania układowego wierzyciel nie poniósł szkody. Sąd wskazał, że wprowadzie pozwana nie powoływała się w toku procesu na tę przesłankę zwalniającą, jednak Sąd wziął pod uwagę, że nie korzystała ona z pomocy profesjonalnego prawnika, a okoliczności związane z istnieniem wskazanej przesłanki egzoneryjnej wynikają z materiału dowodowego, zatem powinny zostać rozważone. Dla porządku trzeba wskazać, że podnoszona w sprzeciwie dobra sytuacja spółki w 2010 r. nie została w żaden sposób wykazana, z zeznań pozwanej i przedstawionych przez nią dokumentów wynikają wnioski wprost przeciwne.

Pozwana zeznała, że sytuacja spółki tylko przez kilka miesięcy od powstania była dobra, potem pojazdy zaczęły się psuć, a spółka przestała regulować swoje zobowiązania. Takie zeznania nakazywałoby przyjąć, że już po kilku miesiącach uzasadniony byłby wniosek o ogłoszenie upadłości spółki (który to powinien zostać złożony po 2 tygodniach od zaistnienia stanu niewypłacalności, rozumianego jako przewaga zobowiązań nad majątkiem czynnym lub jako zaprzestanie regulowania wymagalnych zobowiązań – art. 10, 11 i 21 ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze). Natomiast nie można przyjąć, że między nienależytym sprawowaniem funkcji przez pozwaną a szkodą powoda zachodzi związek przyczynowy.

Zdaniem Sądu w orzecznictwie, dotyczącym wykładni art. 299 k.s.h. często powtarza się stwierdzenie, że szkodę w ujęciu tego przepisu stanowi obniżenie potencjału majątkowego spółki, tj. pogorszenie możliwości zaspokojenia wierzyciela. W niniejszej sprawie, jak wynika z zeznań pozwanej, potencjał majątkowy spółki już na początku 2010 r. był nikły – spółka nie miała żadnego majątku trwałego, zobowiązania regulowała z bieżących przychodów, a gdy przychody podupadły z uwagi na awarie samochodów, spółka zaczęła zalegać z płatnościami na rzecz wierzycieli. Fakty te wynikają z zeznań pozwanej, potwierdzanych dokumentami – przedłożoną przez pozwaną umową pożyczki, zaciągniętej przez nią, okazaną umową pożyczki, zaciągniętej przez męża i postanowieniem komornika z początku 2012 r. Brak majątku trwałego jest wiarygodny w świetle choćby wysokości kapitału zakładowego spółki – 5000

zł to kwota, która z pewnością nie wystarczała na inwestycje, prawdopodobnie została wydatkowana na kwestie organizacyjne. Wiarygodne wobec tego są zeznania pozwanej, że spółka nie miała zdolności kredytowej, w przeciwnym bowiem razie nie byłoby potrzeby zaciągania pożyczki gotówkowej przez pozwaną na własne nazwisko. Zdaniem Sądu skoro konieczność taka powstała już w marcu 2010 r., to uzasadnione jest domniemanie faktyczne, że już wówczas spółka nie miała środków na spłatę zobowiązań. Co więcej, podnoszony przez pozwaną brak majątku oznacza, że nawet gdyby pozwana złożyła w tamtym czasie wniosek o ogłoszenie upadłości, to zostałby on oddalony z uwagi na brak środków na prowadzenie postępowania upadłościowego – art. 13 ust 1 PUiN. Z zeznaniami pozwanej koresponduje też treść postanowienia Komornika, z którego wynika, że na początku 2012 r. (niecałe 2 lata później) spółka nie miała majątku nadającego się do egzekucji - zajęcia wierzytelności były bezskuteczne, spółka nie posiadała pojazdów mechanicznych, nieruchomości, wartościowych ruchomości, a działalność prawdopodobnie nie była już prowadzona (pod adresem siedziby spółki Komornik zastał pracowników ani osób wchodzących w skład organów). Jednocześnie Komornik odnotował, że prowadzi postępowania na łączną kwotę ok. 167 tys. zł.

Powyższe, łącznie rozpatrywane okoliczności doprowadziły Sąd do przekonania, że nawet gdyby pozwana zgłosiła wniosek o ogłoszenie upadłości we właściwym czasie (przypadającym kilka miesięcy po powstaniu spółki), to powód nie uzyskałby zaspokojenia, gdyż spółka nie miała majątku, pozwalającego na spłatę długów.

Apelację od tego wyroku wniosła strona powodowa zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając:

- naruszenie art. 299 §2 Ksh poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż poprzez nielożenie przez pozwaną C. M. (1) wniosku o ogłoszenie upadłości spółki Zakład Usług Handlowych (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (dalej (...) sp. z o. o.), pomimo istnienia przesłanek do zgłoszenia takiego wniosku, wierzyciel (powód) nie poniósł szkody;

- naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 Kpc - poprzez niedostateczne rozważenie i nie uwzględnienie istotnych dla sprawy okoliczności i dowodów, a z przeprowadzonych dowodów wyciągnięcie wniosków sprzecznych z zasadami logiki i zasadami doświadczenia życiowego, co spowodowało błędne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia, w szczególności:

- a) poprzez bezpodstawne odniesienie się i wzięcie pod uwagę przez Sąd I instancji, (niejako z urzędu) pomimo nie formułowania przez pozwaną takiego zarzutu i twierdzenia, okoliczności wyłączającej odpowiedzialność pozwanej C. M. (1), wskazanej w art. 299 §2 Ksh, polegającej na rzekomym nie wystąpieniu po stronie powoda szkody, w związku z zaniechaniem pozwanej polegającym na niezłożeniu we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości (...) sp. z o. o.

- b) art. 21 ustawy Prawo Upadłościowe i Naprawcze - z uwagi na brak odniesienia się w treści uzasadnienia wyroku do faktu występowania po stronie pozwanej C. M. (1) (jako członka zarządu) obowiązku do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości (...) sp. z o. o.

- c) poprzez przyjęcie przez Sąd I Instancji, że zaniechanie po stronie pozwanej obowiązku wynikającego z art. 21 ustawy Prawo Upadłościowe i Naprawcze, nie ma wpływu na fakt powstania po stronie powoda szkody, polegającej na doprowadzeniu go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, z uwagi na świadczenie przez powoda na rzecz (...) sp. z o. o. usług, pomimo katastrofalnej sytuacji majątkowej spółki i niezapłaceniu za wykonane usługi, która zdaniem Sądu I instancji powodowała by oddalenie ewentualnego wniosku o ogłoszenie upadłości z uwagi na brak środków na prowadzenia postępowania upadłościowego.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku częściowego poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 6.534,13 zł wraz z odsetkami i kosztami postępowania w obu instancjach, w tym kosztami zastępstwa procesowego. Jako ewentualny sformułowano wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu wskazano, że Sąd I instancji argumentując tezę o braku szkody mimo niezłożenia wniosku o ogłoszenie upadłości pomina, że gdyby pozwana C. M. (1) złożyła wniosek o ogłoszenie upadłości zgodnie z przepisami prawa, wierzytelność powoda w ogóle by nie powstała.

Zdaniem skarżącego oczywistym i wynikającym z zasad doświadczenia życiowego jak i prowadzonej działalności gospodarczej jest bowiem fakt, iż z podmiotem będącym w stanie niewypłacalności nie zawiera się żadnych transakcji. Spółka (...) sp. z o. o. funkcjonuje w stanie uzasadniającym ogłoszenie upadłości od ponad trzech lat, zmniejszając tym samym szanse kolejnych wierzycieli na uzyskanie zaspokojenia z jej majątku - okoliczność pokrzywdzenia wierzycieli jest w takiej sytuacji oczywista.

Za całkowicie bezpodstawne należy uznać twierdzenia Sądu I instancji, jakoby okoliczność, iż gdyby pozwana złożyła wniosek o ogłoszenie upadłości (...) sp. z o. o., a i tak zostałby on oddalony przez Sąd Upadłościowy z uwagi na brak majątku w/w spółki, co świadczyć miało o zniszczeniu przesłanki egzonerycyjnej z art. 299 § 2 Ksh.

Takie twierdzenie są zdaniem skarżącego całkowicie bezpodstawne, bezzasadne i oderwane od jakichkolwiek zasad obrotu gospodarczego, którego przejrzystość i zapewnienie właściwego funkcjonowania zapewnić mają odpowiednie przepisy prawa (w tym prawa upadłościowego) jak również informacja zawarte w Krajowym Rejestrze Sądowym. W sytuacji bowiem oddalenia przez sąd upadłościowy wniosku o oddalenie upadłości, który to wniosek pozwana C. M. (1) - jako członek zarządu niewypłacalnej spółki zobowiązana była złożyć, w myśl art. 21 ustawy Prawo Upadłościowe i Naprawcze, stosowna informacja zostałaby uwidoczniona w (...) Krajowego Rejestru Sądowego (KRS), powód natomiast będąc dzięki temu świadomym o sytuacji ekonomicznej spółki (...) sp. z o. o. nie zawierałby z nią żadnych transakcji. Podobna informacja w (...) KRS-u została by uwidoczniona w przypadku gdyby została jednak ogłoszona upadłość spółki, zatem również i wtedy wierzytelność będąca przedmiotem niniejszego postępowania nigdy by nie powstała. Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw, aby stwierdzić w takiej sytuacji wystąpienie okoliczności braku szkody po stronie wierzycieli, w tym także powoda.

W związku z powyższym, należy jednoznacznie stwierdzić, że zaniechanie członka zarządu - pozwanej C. M. (1) - polegające na niezłożeniu w odpowiednim terminie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, pomimo wystąpienia przesłanek uzasadniających złożenie takiego wniosku, doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez powoda i wyrządzenia w jego majątku szkody.

W odpowiedzi na apelację wniesiono o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazano, że zarzut powoda naruszenia przepisu art. 299 § 2 Ksh opiera się na błędnym rozumieniu treści tego przepisu. Powód wykazuje bowiem, że gdyby wzmianka o ogłoszeniu upadłości została ujawniona w treści Krajowego Rejestru Sądowego, to nie zawarłby ze spółką (...) Sp. z o.o. umowy o świadczenie usług. W tym właśnie upatruje swojej szkody - zawarcia umowy z niewypłacalną spółką. Tymczasem istota przesłanki egzonerycyjnej określonej w art. 299 § 2 Ksh odnosi się do innej sytuacji, w której ogłoszenie upadłości dawałoby realne szanse na zaspokojenie wierzytelności powoda z majątku spółki. Odwołując się do poglądów orzecznictwa wskazano, że o szkodzie w rozumieniu art. 299 § 2 k.s.h. można mówić jedynie wówczas, gdy zgłoszenie upadłości lub wszczęcie postępowania układowego spowodowałoby zaspokojenie wierzyciela w części większej, niż w przypadku zaniechania dokonanego przez członka (członków) zarządu. W przypadku powyższym rozmiarem szkody będzie różnica między tym, co wierzyciel mógł w wyniku wszczęcia wspomnianych postępowań uzyskać, a rzeczywistym stanem zaspokojenia jego roszczeń. Szkoła, jako podstawa odpowiedzialności członka zarządu, musi być utożsamiana z obniżeniem potencjału majątkowego spółki, a nie z bezpośrednim uszczerbkiem w majątku wierzyciela. Pojęcie szkody w art. 299 k.s.h. rozumiane jest inaczej niż na gruncie art. 361 § 2 k.c.; szkoda objęta tą odpowiedzialnością znajduje wyraz przede wszystkim w obniżeniu potencjału majątkowego spółki na skutek doprowadzenia spółki do stanu niewypłacalności; niewystąpienie we właściwym czasie przez członków zarządu spółki z o.o. o ogłoszenie upadłości wywołuje szkodę jej wierzyciela, gdy egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, a na skutek opóźnienia dochodzi do powstania wobec spółki nowych zobowiązań, które nie powstałyby, gdyby wniosek ten został złożony w terminie;

Zdaniem pozwanej, jeśli zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości lub postępowania układowego nie spowoduje zaspokojenia wierzyciela, to sytuacja w sferze majątkowej wierzyciela nie ulegnie zmianie - a zatem szkoda nie powstaje. Taka też sytuacja miała miejsce zdaniem pozwanej w niniejszym przypadku i w związku z tym zaistniała przesłanka określona w art. 299 § 2 Ksh in fine („pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewszczęcia postępowania układowego wierzyciel nie poniósł szkody”). Zdaniem skarżącej przesłanka ta nie odnosi się do sytuacji, gdy profesjonalny przedsiębiorca zawiera umowę z podmiotem kwalifikującym się do ogłoszenia upadłości - nie oznacza to bowiem, że nie jest w stanie wywiązać się z zobowiązań. Jest rzeczą powszechną, że podmioty w złej kondycji finansowej, a nawet w upadłości układowej wywiązują się ze swoich zobowiązań. Powód ponosi ryzyko gospodarcze zawarcia kontraktu z podmiotem, który ma problemy w wypłacalności, zwłaszcza w sytuacji, gdy zaniechał zbadania jego sytuacji majątkowej. Jeżeli jednak powód przyznaje, że zawarł umowę ze spółką (...) Sp. z o.o. już w momencie jej niewypłacalności, to tym samym potwierdza, iż nawet upadłość nie spowodowałaby zaspokojenia jego roszczenia. Szkoda w rozumieniu art. 299 § 2 Ksh in fine zatem nie powstała.

Pozwana uznała za warte podkreślenia, że złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości było i tak pozbawione sensu, skoro majątek spółki (brak jakichkolwiek aktywów) nie wystarczał nawet na zaspokojenie kosztów postępowania upadłościowego.

Odnosząc się do zarzutów błędnej oceny dowodów i błędnego ustalenia stanu faktycznego stwierdzono, iż Sąd Rejonowy dokonał właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Wyniki postępowania dowodowego wskazywały na to, że to spółka (...) Sp. z o.o. nie posiadała żadnych aktywów, a zaniechanie złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości nie skutkowało by powstaniem szkody po stronie wierzyciela. Przypomniano, że zarzut apelacyjny błędnej oceny dowodów powinien opierać się na wykazaniu, iż Sąd Rejonowy w rażący sposób uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego - czego jednak apelujący nie uczynił.

Zarzucono też, że pozwana pełniła funkcję prezesa zarządu spółki Zakład Usług Handlowych (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. do marca 2010 r. W tym okresie złożyła bowiem oświadczenie o rezygnacji z pełnionej funkcji. Z chwilą złożenia rezygnacji utraciła wpływ na dalszą działalność spółki. Utrata mandatu uniemożliwiała jej w szczególności wystąpienie ze stosownym wnioskiem o ujawnienie zmian w Krajowym Rejestrze Sądowym poprzez wykreślenie jej jako członka zarządu (art. 694³ Kpc w zw. z art. 47 ustawy o KRS), ale i z wnioskiem o ogłoszenie upadłości. Od marca 2010 r. prowadzeniem spraw oraz reprezentowaniem spółki zajmował się wyłącznie nowy prezes zarządu - M. M. (1).

Wobec powyższego pozwana wskazała, że przypisywanie jej odpowiedzialności za zobowiązania spółki na podstawie art. 299 § 1 Ksh nie znajduje uzasadnienia - nie zaistniały bowiem podstawowe przesłanki tej odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie w zasadniczym zakresie. W ocenie Sądu odwoławczego nie znajduje bowiem dostatecznego uzasadnienia faktycznego w przedstawionym pod osąd materiale dowodowym teza o wykazaniu przez pozwaną braku szkody jako przesłanki zwalniającej z odpowiedzialności zgodnie z art. 299 §2 k.s.h.

Wstępnie stwierdzić należy, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe i na jego podstawie prawidłowo ustalił fakt istnienia roszczenia powoda wobec spółki, fakt bezskuteczności egzekucji i okres pełnienia przez pozwaną funkcji członka zarządu. Ustalenia te Sąd odwoławczy czyni częścią własnego uzasadnienia nie znajdując potrzeby ponownej ich szczegółowej prezentacji.

Za nieuzasadnione w świetle materiału procesowego uznać należało ustalenia dotyczące istnienia przesłanek niewypłacalności spółki już w marcu 2010 roku i braku zdolności kredytowej spółki, braku zysków spółki w marcu 2010 roku oraz faktu przeznaczenia pożyczki zaciągniętej w tamtym czasie przez pozwaną na spłatę długów spółki. Przyczyna odmiennej oceny w tym zakresie zostanie przedstawiona niżej.

Trafne są wywody prawne Sądu I instancji dotyczące kwalifikacji dochodzonego roszczenia na podstawie art. 299 §1 k.s.h. oraz uznania za udowodnione przesłanek aktualizujących odpowiedzialność pozwanej. Również w odniesieniu do tej części argumentacji zbędne jest ich powielanie przez Sąd Okręgowy.

Odmienne Sąd odwoławczy natomiast ocenia zaistnienie przesłanek z art. 299 §2 k.s.h. nie znajdując podstaw do zastosowania tego przepisu, co także zostanie szczegółowo uzasadnione w ramach wywodów dotyczących zarzutów apelacyjnych.

Odnosząc się do apelacji stwierdzić należy, że trafnie argumentuje skarżący, iż strona pozwana w toku procesu nie przedstawiała twierdzeń faktycznych wskazujących na brak szkody, ograniczając się wyłącznie do podniesienia tezy o braku odpowiedzialności z uwagi na ustąpienie z funkcji zarządu przed powstaniem wierzytelności. Nie przedstawiono też żadnych dowodów mających wykazać tezę przyjętą przez Sąd. Przypomnieć należy, że w treści sprzeciwu pozwana argumentowała w sposób całkowicie odmienny twierdząc, iż w momencie rezygnacji przez nią z funkcji członka zarządu, spółka nie miała wymagalnych zobowiązań, które powstać miały dopiero w październiku 2010 roku. Podnoszono przy tym dobitnie, że spółka posiadała płynność finansową zarówno w marcu jak i w październiku 2010.

Przyjęte za podstawę okoliczności wynikające z zeznań pozwanej są więc całkowitym zaprzeczeniem prezentowanej w sprzeciwie linii obrony. Tym ostrożniejsza musi być dokonywana w płaszczyźnie normy art. 233 §1 k.p.c. ocena rzetelności zeznań pozwanej i dokonywanie wyłącznie na tej podstawie ustaleń faktycznych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazywano na wynikający z art. 3 k.p.c. (podniesiony do rangi zasady procesowej) obowiązek składania wyjaśnień zgodnych z prawdą i zupełnych (bez zatajania i przemilczania faktów). Norma ta przewiduje zakaz tzw. kłamstwa procesowego (powoływania okoliczności nieprawdziwych lub unikania przedstawienia przebiegu zdarzeń zgodnie z wiedzą strony w celu uzasadnienia przyjętego w procesie stanowiska).

Wobec tego, jednego z najważniejszych obowiązków strony procesu, wszelkie istotne rozbieżności między treścią zeznań strony składanych na podstawie art. 299 k.p.c. a wcześniejszymi twierdzeniami co do przebiegu zdarzeń istotnych dla rozstrzygnięcia nie mogą być obojętne dla oceny wiarygodności zeznań (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 1973, II CR 257/73).

Odnosząc powyższe uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, że zasadnicze rozbieżności między przytoczeniami faktycznymi zawartymi w sprzeciwie i wypowiedziami pozwanej na rozprawie, dotyczące kondycji finansowej spółki w roku 2010, w płaszczyźnie art. 3 k.p.c. nie mogą być oceniane inaczej jak podważające rzetelność relacji pozwanej przedstawionej w trakcie zeznań. Pozwana nie przedstawiła też żadnych innych dowodów mogących obrazować sytuację ekonomiczną spółki w istotnym dla rozstrzygnięcia procesie. Dowodami takimi nie mogą być bowiem wyłącznie dokumenty obrazujące fakt zaciągnięcia przez pozwaną i jej męża kredytów konsumpcyjnych. Te dokumenty dowodzić mogą bowiem jedynie zadłużenia pozwanej. Nie ma miarodajnych przesłanek, by uznać za wiarygodne twierdzenia pozwanej po przeznaczeniu środków z tych kredytów na spłatę długów spółki, czy zwłaszcza wywodzić na tej podstawie tezę o braku zdolności kredytowej spółki w tamtym okresie. Nie wykazano, by pozwana zaspokoiła z uzyskanych środków jakiekolwiek konkretne długi spółki. Nie skonkretyzowano też wierzyciela (wierzycieli) spółki, których wierzytelności miały być zaspokojone. W kontekście zawartych w sprzeciwie wyraźnych twierdzeń o istnieniu płynności płatniczej spółki w roku 2010, zeznania pozwanej nie mogą być wystarczającą przesłanką pozwalającą na powiązanie zaciągnięcia kredytów z dążeniem do spłaty długów spółki.

Sąd odwoławczy nie podziela tych argumentów Sądu I instancji, które odwołują się do braku profesjonalnego pełnomocnika procesowego pozwanej. Z treści sprzeciwu (i odpowiedzi na apelację) wynika bowiem, że pozwana posiada rozeznanie prawne odpowiednie do rodzaju sprawy i roszczeń przeciwko niej kierowanych i przedstawia argumentację adekwatną prawniczo w płaszczyźnie przesłanek odpowiedzialności z art. 299 k.s.h. Również posiadanie przez pozwaną na rozprawie dokumentów, które wówczas przedstawiała, wskazuje na przygotowanie i przemyślenie argumentacji prezentowanej w procesie. Nie można więc uznać, że wywody zawarte w sprzeciwie cechowała

przypadkowość czy też brak odpowiedniej świadomości co do ich znaczenia w procesie. W rezultacie w ocenie Sądu odwoławczego nie ma podstaw by odrzucić tezę, że pozwana świadomie opierała swoją obronę o zarzut braku przesłanek do ogłoszenia upadłości w roku 2010 a następnie równie świadomie linię obrony zmieniała starając się obciążyć odpowiedzialnością za sytuację w spółce wyłącznie współpозwaną.

W rezultacie Sąd odwoławczy nie znajduje podstaw by wyłącznie w oparciu o zeznania pozwanej przyjąć, iż przedstawiono w procesie skuteczny dowód przesłanki wyłączającej odpowiedzialność pozwanej, jaką w świetle art. 299 §2 k.s.h. byłoby wykazanie że mimo niezłożenia przez pozwaną wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, powód nie poniósł szkody.

Niezależnie od uznania powyższych okoliczności za nieudowodnione należy dodać, że Sąd odwoławczy nie podziela wykładni art. 299 §2 k.s.h. prezentowanej w odpowiedzi na apelację, a sprowadzającej się do założenia, iż nie ponosi szkody wierzyciel, który zawiera ze spółką umowę i spełnia własne świadczenie już w momencie, kiedy spółka jest już niewypłacalna i nie posiada nawet środków na koszty postępowania upadłościowego. Niewątpliwie bowiem między niezgłoszeniem w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości a powstaniem sytuacji, gdy mimo faktycznego bankructwa spółka zaciąga nowe zobowiązania, nie posiadając realnych możliwości wywiązania się z nich, istnieje normatywny związek przyczynowy (art. 361 k.c.). W świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki można uznać za niewątpliwie, że w normalnym toku obrotu gospodarczego wierzyciel nie zawarłby umowy z podmiotem niewypłacalnym, gdyby wniosek o ogłoszenie upadłości został złożony w czasie należyтым.

.Sytuacja taka rodzi odpowiedzialność z art. 299 k.s.h., co wielokrotnie potwierdzano w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. przede wszystkim uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 roku III CZP 75/03, ONSC 2005/1/3, czy też wywody zawarte w uzasadnieniu cytowanego przez pozwaną w apelacji dla wykazania tezy przeciwnej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2013 I CSK 646/12 i tam przedstawione wcześniejsze orzecznictwo). Niewątpliwie więc wynikającą z art. 299 §2 k.s.h. przesłankę braku szkody interpretować należy jako sytuację w której członek zarządu udowodni, że zaistniały okoliczności powodujące, iż nawet w przypadku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w czasie właściwym wierzyciel nie zostałby zaspokojony w jakimkolwiek stopniu. Dotyczy to jednak wierzytelności istniejących w momencie aktualizacji przesłanek złożenia wniosku. W przypadku zaś, gdy mimo istnienia przesłanek ogłoszenia upadłości spółka jest nadal aktywna i zaciąga zobowiązania, to przyjąć należy, że wskutek zwiększania obciążenia majątku de facto uniemożliwia wierzycielom skuteczną egzekucję i generuje szkodę. Gdyby wniosek został złożony to wierzytelność nie powstałaby a zatem nie byłoby szkody wynikłej z niemożności uzyskania zaspokojenia. Szkada jest więc w takim przypadku bezpośrednim następstwem niezłożenia wniosku w terminie właściwym.

Wykładnia art. 299 §2 k.s.h. proponowana przez pozwaną w odpowiedzi na apelację została stanowczo odrzucona w orzecznictwie (por. zwłaszcza wywody zawarte w uchwale z dnia 25 listopada 2003 roku), jako stojąca w sprzeczności z funkcją i celem tej regulacji, jakim jest zapewnienie surowej, subsydiarnej odpowiedzialności odszkodowawczej członków zarządu w przypadku niewywiązywania się przez nich z podstawowych obowiązków członka zarządu w obliczu niewypłacalności zarządzanej spółki.

Z materiału procesowego nie wynika, by w niniejszej sprawie zaistniały jakiegokolwiek względy wskazujące na to, iż powód zawarł transakcję ze spółką mimo wiedzy o istnieniu przesłanek do ogłoszenia upadłości. Brak jest zatem podstaw do uznania, że opisana wyżej reguła nie jest adekwatna do oceny niniejszego powództwa.

W rezultacie Sąd odwoławczy uznał, że zasadne są wywody skarżącego dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji normy art. 299 §2 k.s.h. przez przyjęcie, że w sprawie zachodzi przesłanka wyłączająca odpowiedzialność pozwanej.

Pozwana w odpowiedzi na apelację ponowiła argumentację dotyczącą rezygnacji przez nią z fukcji członka zarządu z dniem 1 marca 2010. Jednocześnie nie przedstawiono argumentów podważających wywód Sądu I instancji, kwestionujący miarodajność oświadczenia z 1 marca 2010 złożonego do akt sprawy i akcentujący późniejsze zachowanie się pozwanej w toku innej sprawy z udziałem spółki (w której działała ona jako jej zarząd udzielając pełnomocnictwa procesowego). W ocenie Sądu odwoławczego wywody Sądu I instancji są w tym zakresie trafne.

Dodać należy, że pozwana jak wynika z materiału procesowego miała zaniechać dążenia wykreślenia swojej osoby z rejestru sądowego przez około 15 miesięcy od daty rzekomego złożenia oświadczenia o rezygnacji. Pomija skarżąca to, że zgodnie z art. 17 ustawy o KRS domniemywa się, że dane tam ujawnione są prawdziwe. Pozwana powinna obalić to domniemanie. Samo powołanie się na dokument sporządzony przez pozwaną i (jak wynika z materiału procesowego) nie ujawniony przez spółkę w rejestrze przez ponad rok nie wystarcza dla wzruszenia tego domniemania. Skoro pozwana była jednoosobowym wspólnikiem spółki, to nie są wystarczające w tym zakresie twierdzenia, że z chwilą rezygnacji z funkcji członka zarządu utraciła możliwość wyegzekwowania od zarządu dopełnienia obowiązków rejestrowych w zakresie ujawnienia zmiany. Podkreślić należy, że pozwana do momentu zbycia udziałów wykonywała jednoosobowo funkcje zgromadzenia wspólników (art. 156 k.s.h.) a zatem posiadała środki, by zdyscyplinować zarząd spółki nie wykonujący podstawowych obowiązków rejestrowych. W świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego argumenty pozwanej przedstawione w apelacji nie mogą być uznane za racjonalnie wyjaśniające wielomiesięczną bierność spółki w zakresie wykonania tych obowiązków.

Uzupełniając wywody Sądu Rejonowego dodać też należy, że nie ma podstaw do tego, by oświadczenie z dnia 1 marca 2010 roku traktować jako oświadczenie jedyne go wspólnika wykonującego kompetencje zgromadzenia wspólników, stosownie do treści art. 156 k.s.h. Stosownie do tego przepisu, w spółce jednoosobowej jedyny wspólnik wykonuje wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników i odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy o zgromadzeniu wspólników.

W świetle tej regulacji z treści oświadczenia jedyne go wspólnika (zwłaszcza w sytuacji, gdy skupia on w swojej osobie również wykonywanie funkcji jedyne go członka zarządu) musi wynikać, że konkretny akt stanowi wykonanie kompetencji Zgromadzenia Wspólników (zastępuje uchwałę) a nie jest jedynie oświadczeniem wspólnika (członka zarządu) kierowanym do spółki. Zatem z treści oświadczenia wspólnika wynikać powinno w niniejszej sprawie, że odwołuje on zarząd. Odpowiednie stosowanie przepisów o zgromadzeniu wspólników wymaga też uwzględnienia regulacji art. 248 § 1 k.s.h. w myśl którego uchwały zgromadzenia wspólników powinny być wpisane do księgi protokołów i podpisane przez obecnych lub co najmniej przez przewodniczącego i osobę sporządzającą protokół. Według art. 248 §2 k.s.h. w protokole należy stwierdzić prawidłowość zwołania zgromadzenia wspólników i jego zdolność do powzięcia uchwał, wymienić powzięte uchwały, liczbę głosów oddanych za każdą uchwałą i zgłoszone sprzeciwy.

Stosując normę tą odpowiednio do jednoosobowej spółki z o.o. przyjąć trzeba, że dokument zawierający wyrażenie przez jednoosobowe go wspólnika oświadczenia o odwołaniu zarządu (odwołaniu swojej osoby z zarządu) winien być co najmniej ujawniony w księdze protokołów (uchwał), jaką spółka winna prowadzić.

Odnosząc powyższe uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie, podkreślić należy, że z treści oświadczenia nie wynika, by zawierało ono wolę odwołania zarządu (a zatem było wykonaniem kompetencji zgromadzenia wspólników). Przeciwnie – treść ta wskazuje jednoznacznie na to, że pismo zawiera oświadczenie członka zarządu o rezygnacji (a zatem oświadczenie o którym mowa w art. 202 §4 i §5 k.s.h. Tak też przedstawia znaczenie tego oświadczenia pozwana zarówno w sprzeciwie jak i w toku swoich zeznań (k. 98 akt) i w odpowiedzi na apelację. Już to nie pozwala na uznanie, że pismo z dnia 1 marca 2010 stanowi w istocie oświadczenie wspólnika o odwołaniu zarządu. Niezależnie od tego o braku podstaw do takiego pojmowania tego pisma świadczy to, że nie wykazano, by zachowano opisane wyżej normy prawne dotyczące sposobu dokumentowania wykonania kompetencji zgromadzenia wspólników przez jedyne go wspólnika.

Kwestia kwalifikacji oświadczenia z dnia 1 marca 2010 jako oświadczenia o rezygnacji ma znaczenie w płaszczyźnie art. 202 §5 k.s.h. zgodnie z którym do rezygnacji stosuje się odpowiednio przepisy o wypowiedzeniu zlecenia przez przyjmującego zlecenie. Wypowiedzenie zlecenia jest uznawane zgodnie w nauce prawa za czynność prawną o charakterze następczym, zawierającą jednostronne oświadczenie woli składane drugiej stronie stosunku prawnego, zmierzające do wywołania skutku prawnego w postaci ustania (ex nunc) stosunku prawnego. Jeśli tak, to mieć należy na względzie normę art. 210 §2 k.s.h. zgodnie z którą w przypadku gdy jedyny wspólnik spółki, jest zarazem jedynym członkiem zarządu, przepisu art. 210 § 1 k.s.h. nie stosuje się (a więc spółka w stosunkach z członkiem zarządu nie

jest reprezentowana przez pełnomocnika lub radę nadzorczą) ale każda czynność prawna między tym wspólnikiem a reprezentowaną przez niego spółką wymaga formy aktu notarialnego. O każdorazowym dokonaniu takiej czynności prawnej notariusz zawiadamia sąd rejestrowy, przesyłając wypis aktu notarialnego.

W orzecznictwie i nauce nie budzi obecnie wątpliwości, że norma art. 210 k.s.h. dotyczy wszelkich czynności dokonywanych między spółką i członkiem zarządu. Jeśli tak, to dotyczy ona także oświadczenia o rezygnacji z funkcji członka zarządu. Do czynności tej nie będzie znajdował zastosowania przepis art. 77 k.c. Zgodnie z art. 2 k.s.h. przepisy k.c. stosuje się jedynie w sytuacjach nieuregulowanych, a jeżeli wymaga tego właściwość (natura) stosunku spółki – przepisy k.c. stosuje się odpowiednio, przy uwzględnieniu specyfiki (celu odpowiednich regulacji k.s.h. ocenianego przez pryzmat szczególnych właściwości stosunku spółki prawa handlowego).

Przepis art. 210 §2 k.s.h. jest przepisem w sposób szczególny regulującym formę i sposób składania oświadczeń między jedynym członkiem zarządu będącym jednocześnie jedynym wspólnikiem spółki a spółką, co wyłącza możliwość stosowania przepisów k.c. dotyczących formy oświadczeń zawierających wypowiedzenie.

Również cel tej regulacji oceniany w płaszczyźnie natury spółki jednoosobowej (jakim jest niewątpliwie zapewnianie pewności i transparentności czynności w sytuacji, gdy oświadczającym i faktycznym adresatem oświadczenia wywołującego przecież często doniosłe skutki w sferze zewnętrznej - dla kontrahentów spółki - jest ta sama osoba fizyczna, a zatem zachodzi stosunkowo duże ryzyko zarzutu antydatowania czy też postdatowania dokumentu), nakazuje uznać, że przepis art. 77 k.c. nie może mieć zastosowania.

Przyjąć należy, że w tej szczególnej sytuacji oświadczenie członka zarządu kierowane do spółki wymaga zachowania formy aktu notarialnego (nawet jeśli formy tej nie wymaga oświadczenie jedynego wspólnika zastępujące uchwałę wspólników o odwołaniu zarządu).

Zaniechanie zachowania formy czyni oświadczenie nieważnym (art. 73 §2 k.c. w zw. z art. 2 k.s.h.).

Wobec niewykazania w niniejszym procesie zachowania formy uznać należy, że równie z tej przyczyny nie można przyjąć, by pozwana wykazała, że w dniu 1 marca 2010 złożyła skutecznie oświadczenie o rezygnacji z funkcji członka zarządu.

Z przedstawionych przyczyn uznać należało, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy ustalił, iż wykazane zostały przesłanki z art. 299 §1 k.s.h. Wobec odmiennej oceny materiały dowodowego w płaszczyźnie okoliczności wyłączających odpowiedzialność pozwanej (art. 299 §2 k.s.h.) przyjąć trzeba, że pozwana jest zobowiązana do zapłaty dochodzonej należności. Stąd też na podstawie art. 299 §1 k.s.h. zasądzono dochodzoną kwotę. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c. Powód dochodził odsetek od daty wynikającej z orzeczenia przeciwko spółce. Przypomnieć należy, że przedmiotem powództwa z art. 299 §1 k.s.h. jest odszkodowanie a nie wierzytelność przysługująca przeciwko spółce (por. np. wyrok SN z dnia 11 marca 2004, V CSK 326/03). Stosownie do ogólnych reguł służących do określania wymagalności roszczeń odszkodowawczych odsetki za opóźnienie przeciwko spółce należą się jeśli zobowiązany nie zapłaci odszkodowania niezwłocznie po wezwaniu (art. 455 k.c.). Zasady te mają zastosowanie w świetle utrwalonego orzecznictwa również do odszkodowania dochodzonego na podstawie art. 299 k.s.h. – por. np. wyrok z 21 lutego 2002 IV CKN 793/00, OSNC 2003/2/22).

Wprawdzie odsetki należne od spółki (zarówno zwykle jak i za opóźnienie) mogą być elementem kształtującym wysokość szkody na podstawie art. 299 §1 k.s.h., to jednak uczynienie przez stronę powodową z prawa dochodzenia szkody obejmujące również odsetki wymagalne wobec spółki winno znaleźć wyraz w odpowiednim wyliczeniu odszkodowania, które winno być wyrażone konkretną kwotą (por. np. uzasadnienie wyroku SN z dnia 21 lutego 2002 IV CKN 793/00). W przeciwnym przypadku (a zatem jeśli strona zgłasza żądanie zasądzenia odsetek od kwoty dochodzonej pozwem) przyjąć należy, że powód nie dochodzi odszkodowania, na które składa się żądanie naprawienia szkody będącej równowartością m.in. odsetek należnych od spółki), lecz dochodzi roszczenia o odsetki przypadające za opóźnienie w zapłacie odszkodowania przez zobowiązanego członka zarządu (odsetki „należne” od członka zarządu),

do których znajduje zastosowanie powołana wyżej reguła z art. 455 k.c. (por. uzasadnienie powołanego wyżej wyroku z 21 lutego 2002 i uzasadnienie uchwały z dnia 7 grudnia 2006 roku, III CZP 118/2006).

W niniejszej sprawie powód nie wskazał w uzasadnieniu pozwu, by dochodził (jako elementu odszkodowania) odsetek za opóźnienie należnych od spółki. Odsetki nie zostały wbrew powołanemu orzecznictwu doliczone do kwoty odszkodowania (nie kształtowały wysokości dochodzonego odszkodowania). Zatem przyjąć należało, że sposób redakcji w pozwie żądania zasądzenia odsetek wskazuje jednoznacznie iż powództwem objęto wyłącznie należność za opóźnienie w spełnieniu świadczenia przez pozwaną.

Wezwanie do zapłaty zostało skierowane do pozwanej w piśmie z dnia 14 lutego 2012 (k. 24). Wyznaczono w tym piśmie termin do dnia 21 lutego 2012. Zatem pozwana popadła w opóźnienie od dnia 22 lutego 2002 i od tej daty stosując normę art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c. zasądzono odsetki, oddalając żądanie w pozostałym zakresie. Od kwoty 1280 zł (objętej tym samym wezwaniem do zapłaty) odsetki zasądzono zgodnie z żądaniem pozwu od daty jego wniesienia (stosownie do powołanego art. 455 k.c. od momentu upływu terminu określonego w wezwaniu pozwana pozostawała w opóźnieniu w zapłacie tej części odszkodowania).

Z przedstawionych przyczyn na podstawie art. 386 §1 k.p.c. orzeczono o zmianie zaskarżonego wyroku. W części dotyczącej żądania zasądzenia odsetek za okres przed 22 lutego 2012 apelację oddalono (art. 385 k.p.c.).

Konsekwencją zmiany wyroku była konieczność modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Powódka wygrała proces w postępowaniu I – instancyjnym w całości w odniesieniu do należności głównej. Stąd też stosownie do treści art. 98 k.p.c. kreującego zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, ma prawo żądania zwrotu całości kosztów.

Na koszty te składa się opłata od pozwu (327 zł), opłata od pełnomocnictwa (17 zł) oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone w stawce minimalnej, adekwatnej z uwagi na wartość przedmiotu sporu (1200 zł). Wynagrodzenie ustalono na podstawie §2 ust. 1 w zw. z §6 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. 2013 roku, poz. 490).

O kosztach postępowania odwoławczego zasądzono stosując normę art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. Powód wygrał w odniesieniu do należności głównej sprawę w instancji odwoławczej zatem stosownie do wcześniejszych uwag ma prawo żądać od pozwanej zapłaty całości kosztów. Na koszty te składa się opłata od apelacji (327 zł) i wynagrodzenie pełnomocnika jako 50% stawki minimalnej ustalone na podstawie §12 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 6 pkt 4 powołanego wyżej rozporządzenia.